

KURJER WILEŃSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 104 (1151)

Tło polityczne rokowań w Kownie.

Problem sporu polsko-litewskiego rozumiany był przez osiem lat, rzędu, jako zjawisko, przebiegające w warunkach teoretycznego stanu wojny pomiędzy skłóconymi sąsiednimi krajami. Wszystkie ostrości a nawet rozstrzygnięcia stosunków polsko-litewskich drastycznie były przez opinię Zachodu, jako ubolewania godne objawy utajonej wojny w północno-wschodniej Europie.

Położenie uległo zdecydowanej przemianie w dniu 10 grudnia r. 1927. W pamiętnym tym dniu premier litewski Woldemaras oświadczył wobec Rady Ligi Narodów w Genewie, że Litwa przestaje poczytywać siebie, jako znajdującą się w stanie wojny z Rzeczpospolitą Polską.

A zatem od powyższej daty Polska i Litwa są dla obu każdego postronnego polityka-obszwaru państwami, którym nie już nie przeszkadza do podjęcia normalnych stosunków ludzkich, łączących na całej kuli ziemskiej sąsiadujące z sobą państwa, pozostające na stopie pokojowej.

W dniu 10 grudnia r. ub. nastąpiła zatem pacyfikacja ostateczna stosunków Europy w sensie prawnym. Odpowiednio do tego przyszło konieczne przesunięcie w opinii wszystkich krajów cywilizowanych, gdy idzie o zatarg polsko-litewski.

Życie gospodarcze świata cierpi od dziesięciu lat na skutek zakorkowania największego basenu drzewnego na kontynencie, jakim jest dorzecze Niemna.

Życie polityczne świata trapi się nie mniej mocno nad położeniem chwilejności i niepewności; napięcie polityczne pomiędzy Polską a Litwą musi uczucia powiększe wzburzać. Nigdy niema gwarancji, czy Litwa nie odegra w pewnej chwili, ukrytej przed oczami dnia dzisiejszego, roli Serbii, lub Czarnogóry. Być może nawet spontanicznie. Stusznem jest bowiem, niestety, stare spostrzeżenie, że gdy stoją naprzeciw siebie przez czas długi żołnierze z bronią nabitą, to w jakiejś godzinie karabiny zaczynają same strzelać.

A przez ośm lat granica polsko-litewska była w rozumieniu Kowna niczem innym, jak zamarym czasowo frontem bojowym dwu walczących z sobą państw.

Przed pięciu miesiącami nastąpił nie tylko przełom w prawnym ujęciu tego zagadnienia przez stronę litewską. Większego znaczenia dla sprawy jest fakt, że w grudniu ubiegłym, nad Lemanem przełamała się psychologia Europy, obserwująca zażarcie nad Niemnem.

Jeżeli urojony stan wojny mógł dla tej okazji pozorować i tłumaczyć takie fakty jak nieistnienie komunikacji pomiędzy Polską a Litwą i rozkawałkowanie nadbałtyki na obszary, hermetycznie od siebie odcięte, to obecnie już nikt na szerokim świecie zjawiska tego, gdyby się przedłużało, nie potrafi ani zrozumieć, ani—co ważniejsze—usprawiedliwić.

Należy sobie bowiem zdać sprawę, że Polska i Litwa są nie tylko sąsiadkami, które obecnie z sobą już nie wojują, a przeto nie mogą pozostawać w izolacji, ku szkodzie własnej i otaczającego ich świata.

Litwa i Polska są ponadto członkami wielkiej korporacji międzynarodowej, jaką reprezentuje Liga Narodów. Jest rzeczą nie do pominięcia, by dwaj członkowie jakiejś korporacji mogli nie utrzymywać z sobą poprawnych stosunków pokojowych. Trudno bowiem być uczestnikiem zgromadzenia, które wzięło sobie za cel krzewienie pokoju i solidarności pomiędzy członkami, a równocześnie pozostawać na stopie faktycznej wojny z jednym ze współtowarzyszonych.

Z kolei spójrzmy na stan sprawy, o którą chodzi. Czy się co od grudnia r. ub. zmieniło? Nic! Linia graniczna pomiędzy Litwą a Polską pozostaje nadal przepaścią niezgłębioną, której przejsz nie ma prawa człowiek, rzecz, ani wiadomość. Więcej nawet. Obywatelom Litwy dotychczas jaknajśrośniej zabroniony jest wstęp do Polski nawet pośrednio: nie wolno im wjeżdżać

do tego kraju z terytorjów państw trzecich.

Pamięć rzeczy dawnych nie zbliżniła w wyobraźni kierujących Litwą polityków. Obecnie, w r. 1928, gdy pogrzebano już stan wojny z Polską na gruncie międzynarodowym — pielęgnuje się go i ożywia na gruncie wewnętrznym. Ze skrupulatnością, która przypomina dawne dzieje roku 1919 i 1920 odgrzebuje w Kowieńszczyźnie pamiętki z tych czasów, gdy chodzi o prywatne życie obywateli. Policja polityczna z niebywałą dotychczas czujnością doszukuje się wśród obywateli Litwy byłych żołnierzy wojsk polskich, b. członków P.O.W., b. przestępców politycznych z okresu zawieruchy, rozgardzaju i rozognienia namietności szowinistycznych. Domniemyanych tych zdrajców stanu ciągną przed sądy, nekają dochodzeniami, sadzą do więzień.

Skądinąd znów rząd Woldemarasa zlikwidował niemal doszczętnie polskie szkolnictwo początkowe, odżywające w r. 1926 ym i żadne wysiłki odrodzenia go nie odnoszą skutku.

Słowem atmosfera wojny z polskością wewnątrz Litwy — pozostaje zjawiskiem niezmienionym. Stan umysłów wśród kierowników polityki litewskiej żadnej ewolucji widocznej w tym kierunku nie uległ.

Również nie widać odprężenia w stosunku do Polski. Agitacja przeciwko temu państwu, prowadzona w prasie rządowej i opozycyjnej trwa nadal.

Takie stosunki nie rokują wielkich nadziei na rozpoczynające się pertraktacje w Kownie.

Stan wojny pomiędzy Polską a Litwą znika dla Genewy i wielkich polityków. Niemniej jednak w dotychczasowym okresie dla codziennego życia milionów obywateli, zamieszkałych po obu stronach granicy polsko-litewskiej.

Duchowo Litwa jest nadal w stanie wojny z Polską. Faktycznie — również. Oto obraz rzeczywistości, który nie może pozostawać obojętnym dla Polski i wszystkich narodów Europy.

A. C.

Anglia nie chce mieć kłopotów z księciem Karolem rumuńskim.

LONDYN, 8.V. (Pat). Radiowy komunikat oficjalny zawiera następujące wiadomości: Władze rządowe zajęły się poważnie działalnością księcia rumuńskiego Karola korzystającego od dni 10 z udzielonego mu gościnności na ziemi angielskiej. Zainteresowano się w szczególności manifestem politycznym, który z polecenia księcia wydrukowany został w Londynie w tysiącach egzemplarzy. Księciu zezwolono na czasowy pobyt w Anglii jako Gościnie dra Jonesa, zamieszkałemu stale w Godstone w hrabstwie Surrey. Z powyższych powodów książę będzie musiał opuścić granicę Anglii. W tej samej sprawie zapytywany będzie dzisiaj w Izbie gmin sekretarz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Times pisze: Wielka Brytania nie może być weteranem, z którego miałyby wyjść interwencja w wewnętrznych sprawach Rumunii. Jeżeli ks. Karol pozwolił sobie na intręgie polityczne jakkolwiek groteskowe, należałoby mu powiedzieć wyraźnie, że nadużył udzielonej mu gościnności jako osobie prywatnej i że obecność jego w Anglii stała się niepożądaną.

PRAGA 8.5. (PAT). W wywiadzie udzielonym londyńskiemu korespondentowi Narodnich Listów ks. rumuński Karol oświadczył, że gotów jest wrócić do Rumunii skoro tylko, naród rumuński go tam wezwie. Jeżeli rząd angielski odmówi mu zezwolenia na korzystanie z aeroplanu to oczywiście będzie to jego prawem. Książę oczekiwając będzie korzystniejszego momentu, ażeby powrócić do Rumunii, i nikt nie zdoła go powstrzymać od takiego kroku.

LONDYN, 8.5. (PAT). Jak podaje Daily Mail, po konferencji przedstawicieli Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz Ministerstwa Spraw Zagranicznych postanowiono zwrócić się do ks. Karola rumuńskiego z żądaniem, aby opuścił Anglię.

Wacław Żyliński technik fotograf

b. długoletni prac. w zakładzie prof. Bułhaka przyjmuje zamówienia reprodukcji, powiększenia i przeźrocz z klisz powiększonych i własnych. Chętnie na wyjazd. Wilno, 1-szy Portowy zaułek 8—1. 1394-1

Zginał piesek mały, czarny, podpalany, uszy i ogonek obcięte, rasy Ratlera. Uprasza się o odprowadzenie za wynagrodzeniem. Ul. St. Ignacego 5, m. 2. M. Łapińska.

ECHA WARSZAWSKIEGO ZAMACHU.

Nota Cziczierina do Polski.

MOSKWA, 8.V. (Pat). Agencja Tass podaje: Cziczierin przyjął w obecności Stomoniakowa posła Patka, któremu wręczył następującą notę:

Wydarzenia ostatniego roku wykazały jasno brak najelementarniejszych warunków, któreby gwarantowały normalną działalność a nawet bezpieczeństwo przedstawiciela pełnomocnego ZSRR w Warszawie. Zaledwie 11 miesięcy upłynęło od chwili tragicznej śmierci przedstawiciela pełnomocnego Wojkowa i oto zbrodnicze elementy w dn. 4 maja dokonywały zamachu na życie przedstawiciela handlowego ZSRR, Lizarewa, zamachu, który jedynie dzięki przypadkowemu zbiegowi okoliczności nie wywołał tragicznych następstw. Inne okoliczności, które miały miejsce uprzednio wykazują, iż działalność zbrodniczych elementów skierowana przeciwko bezpieczeństwu przedstawiciela pełnomocnego ZSRR w Polsce nie ustala nawet w okresie oddziaływającym wzmiarkowane wydarzenia. Twierdzenia, jakoby wszystkie te zamachy nie miały charakteru zamachów zorganizowanych wysuwane ostatniego roku oraz przedstawianie ich, jako odosobnionych czynów jednostek egzaltowanych i niepołączalnych znajdujących się przypadkowo na terytorium Polski, zostały obalone samą ilością tych zamachów jak również faktem, iż do ub. roku zamachy takie nie miały miejsca w Polsce jakkolwiek te same rzekomo egzaltowane i niepołączalne jednostki przebywały tam również. Szczegółowy dotychczas ich wyliczenie, jak również towarzyszące im okoliczności nie pozostawiają żadnej wątpliwości co do systematycznego i zorganizowanego charakteru zamachów na życie pełnomocnika ZSRR, oraz odpowiedzialnych współpracowników przedstawicielstwa pełnomocnego ZSRR w Polsce.

Wobec tej sytuacji nie mającej precedensu, w której należało się przedstawicielstwu ZSRR w Warszawie dołożyć wszelkich starań, aby zapewnić międzynarodowemu prawu powszechnie uznanemu, noty rządu ZSRR z dn. 7 i 11-go czerwca 1927 r. wysłane z okazji zabójstwa pełnomocnego przedstawiciela ZSRR Wojkowa zwracały uwagę nie tylko na działalność organizacji terrorystycznych emigrantów, która wzrosła w związku ze znanymi wydarzeniami ub. roku, lecz i na nie zwykłe przychylne warunki, jakie te organizacje terrorystyczne znajdują w Polsce przy wykonywaniu swych zbrodniczych zamiarów. Sytuacja ta wytworzyła się dzięki zebraniu się w Polsce wielkiej ilości zbrodniczych elementów z pomocą białych emigrantów, jak również z powodu istnienia prasy białych emigrantów, sympatyzującej wyraźnie z terrorystycznymi czynami skierowanymi przeciwko przedstawicielom sowieckim i z powodu istniejącej bezkarności, z jaką spotykają się opinie wyrażane przez tę prasę, co sprwadza się właściwie do zachęcania do działalności terrorystycznej.

Jeżeli wiadomo, olbrzymie rzesze białych emigrantów zgromadzone są w wielu innych państwach Europy, w których znajdują się również przedstawicielstwa ZSRR. Jednakże w żadnym z tych państw działalność terrorystycznych organizacji emigrantów nie mogła przybrać takich rozmiarów, jakie w ub. roku osiągnęła w Polsce. Odnosi się to również do innych państw sąsiadujących z ZSRR na Wschodzie, mimo iż terrorystyczne organizacje usiłowały i usiłują użyć przedewszystkiem państw będących sąsiadami ZSRR jako podstawy do swej działalności przeciwko Sowietom. Oczywiście zarządzenia podjęte przeciwko zbrodniczemu elementowi emigrantów rosyjskich w innych krajach utrduniają w większym stopniu, niż to się dzieje w Polsce działalność terrorystycznych organizacji, które obawiają się represji zarówno prze-

ciwko jednostkom jak i przeciw organizacjom, czy też grupom emigrantów. Oczywiście jest rzeczą, że tu właśnie tkwi powód, dla którego organizacje terrorystyczne nie znajdują nigdzie łatwiej niż w Polsce wykonawców ich zbrodniczych zleceń. Polska stała się w ten sposób areną walki terrorystów przeciwko związkowi Sowietów prowadzonej przez organizację emigrantów otrzymującą pomoc i środki materialne z tajemniczych źródeł zainteresowanych w sprawie wytworzenia komplikacji w stosunkach między ZSRR a innymi państwami.

Z okazji zabójstwa pełnomocnego przedstawiciela ZSRR, Wojkowa, rząd polski wydał 5-ciu emigrantów oraz ogłosił ostrzeżenie do emigrantów, żeby nie nadużywali praw azylu. Jednakże wszyscy ci wydani powrócili ponownie do Polski, a co do efektu wzmiarkowanego ostrzeżenia, to można sądzić o niem na podstawie zamachu Trajkowicza, sprawy Walentynowiczówny, a przedewszystkiem na podstawie faktu, że prasa białych emigrantów w Polsce zajmuje się głównie gloryfikacją czynu Kowderdy. Niektóre opinie wyrażane przez tę prasę nie mogą być oceniane inaczej niż jako bezpośrednia zachęta do popełniania nowych czynów terrorystycznych. Wszelkie to, co wyluszczone powyżej, charakteryzuje, jako niewystarczającą zarządzeń podjętych przez rząd polski przeciwko zbrodniczej działalności białych emigrantów skierowanej nie tylko przeciwko życiu przedstawicieli sowieckich lecz usiłującej również wytworzyć poważny konflikt między obu państwami. Tymczasem te niewystarczające zarządzenia zostały w istocie zredukowane do zera z powodu stanowczo nadzwyczajnej bierności władz polskich. Wystarczy zaznaczyć, że nie podjęto żadnych zarządzeń względem sprawcy zamachu z dn. 4 maja Jurji Wojciechowskiemu mimo, iż rząd Związku Sowietów, jak to znamy, w nocie swej z dn. 5 maja, dwukrotnie zwrócił uwagę rządowi polskiemu na działalność zbrodniczą tego emigranta, który odegrał czynną rolę w kołach monarchistycznych i wśród terrorystów emigrantów rosyjskich w Polsce oraz był uprzednio przewodniczącym związku młodzieży rosyjskiej, a zrezygnował ze swego stanowiska w biurze tego związku na krótko przed zamachem i prawdopodobnie w celu uchronienia tego związku od ewentualnych represji z rąk przygotowanego zamachu.

Dzięki bezczynności władz polskich, stosunki sowiecko-polskie znalazły się w ciągu ostatniego roku w istotnej zależności od tajemniczych sił działających wśród białych emigrantów. Zbrodnica propaganda mogła nie tylko zagrażać życiu przedstawicieli ZSRR w Polsce, lecz również przyczynić się do narażenia na szwank interesów Polski w takiej chwili, w której kierownicy emigrantów oraz ich patronowie i protektorzy tego potrzebują i w której rząd uważa za korzystne dla siebie. Rząd Związku Sowietów uważa, iż rząd polski winien być przekonany, że sytuacja wytworzona przez wzmiarkowane okoliczności stanowi bezpośrednią groźbę dla stosunków między ZSRR, a Polską i w konsekwencji do tego nie powinna być nadal tolerowana, oraz że winny być podjęte natychmiast energiczne zarządzenia, mające na celu zapewnienie pełnomocnemu przedstawicielowi ZSRR, w Polsce istotnego bezpieczeństwa i nietykalności oraz uchronienie sowiecko-polskich stosunków przed nieustannym narażeniem ich na szwank. Rząd Związku Sowietów oczekuje więc rychłego zawiadomienia ze strony rządu polskiego w sprawie zarządzeń podjętych przez niego w celu energicznego stłumienia działalności terrorystycznej białych emigrantów w Polsce.

(—) Cziczierin.

Konferencja posła Patka w sprawie zamachu.

MOSKWA, 8.V. (Pat). Wczoraj poseł Patek był dwukrotnie w komisariacie spraw zagranicznych i konferował z komis. Cziczierinem oraz z członkiem kolegium Stomoniakowem o sytuacji wytworzonej zamachem na radcę handlowego ZSRR.

Prasa niemiecka o nocle Bogomołowa.

BERLIN, 8.V. (Pat). Korespondent „Voss. Zeit.“ omawiając notę posła Bogomołowa określa stanowisko polskiego M-stwa Spraw Zagr. wobec tej noty, jako poważne a równocześnie spokojne. O ile żądania sowieckie będą utrzymane w granicach, w których rząd polski mógłby okazać się ustepliwym bez naruszania swych praw suwerennych, to wówczas — zaznacza korespondent — nie ulega wątpliwości, że rząd polski przychylił się do tych żądań.

Komentarze „Izwestij“.

MOSKWA, 8.V. PAT. W artykule wstępnym widocznie inspirowanym „Izwestij“ podaje komentarz do noty wręczonej wczoraj przez Cziczierina posłowi polskiemu w Moskwie.

„Emigracja rosyjska — pisze dziennik — ani w jednym z krajów nie posiada takiej

Dzień polityczny.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj w południe na Zamku odbyła się Rada Gabinetowa pod przewodnictwem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z udziałem wszystkich ministrów, oprócz Marszałka Piłsudskiego. Ze zdołał oficjalnych komunikacji nam, iż Rada Gabinetowa poświęcona była omówieniu szczegółowego programu inwestycyjnego poszczególnych ministerstw.

O godz. 2 p.p. na zaproszenie Prezydenta Rzeczypospolitej przybył na Zamek marszałek Sejmu Daszyński, który przeprowadził dłuższą konferencję z Panem Prezydentem Rzplitej. Treść tej konferencji nie została podana do wiadomości publicznej. Marsz. Daszyński na zapytanie dziennikarzy w Sejmie, w jakiej sprawie bawił u Prezydenta Rzplitej uchylił się od odpowiedzi.

O godz. 3 p.p. Prezydent Rzplitej, który zrana przyjechał ze Spawy, powrócił do swojej letniej rezydencji.

P. marsz. Daszyński odbył konferencję z marszałkiem senatu Szymańskim.

W związku z wczorajszymi naradami w łonie najwyższych czynników państwowych zarówno w kołach politycznych, jak i szerokiach sferach społecznych krążyły różne pogłoski. Pogłoski te są oczywiście dowolnymi domysłami, albowiem przebieg wszystkich narad jest trzymany w tajemnicy. Warto jednak zaznaczyć, że oficjalna agencja prasowa Pat wydała komunikat, demontujący wiadomość jednego z pism warszawskich o mającej nastąpić rekonstrukcji gabinetu.

Wobec krążących pogłosek o mających rzekomo nastąpić zmianach w składzie obecnego gabinetu — Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest przez najw. pogłoski, że pogłoski o zmianach w rządzie spodziewać się nie należy.

Wobec tego, że lekarze zalecili Marszałkowi Piłsudskiemu wyjazd na kurację, Marszałek w najbliższych dniach, jak się dowiadujemy, wyjedzie na dłuższy czas do jednej z miejscowości kuracyjnych w kraju.

Podczas nieobecności Pana Marszałka zastępować Go będzie p. wicepremier Bartel. Przebywając na kuracji Marszałek Piłsudski będzie szczegółowo informowany, a w sprawach ważnych będzie sam wydawał dyspozycje.

Jak się dowiadujemy, Marszałek Piłsudski nie weźmie udziału w posiedzeniu komisji budżetowej w czwartek bieżącego tygodnia w czasie rozpatrywania budżetu M. S. Wojsk. Marszałka zastępować będzie i wiceminister gen. Konarszewski.

W Krakowie w sali magistratu odbyło się onegdaj zebranie poselskiej grupy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem województwa krakowskiego. W zebraniu wzięli udział wojewoda Darowski oraz wicewojewoda dr. Duch. Przewodniczył prezes grupy krakowskiej Tadeusz Dybowski. Omówiono szereg spraw natury gospodarczej i społecznej. (Pat).

(Dokończenie na str. 2).

kich: rządy obu krajów czy też garści ludzi miniołej ery potępionych przez swój kraj i historię i pragnących za pomocą rewolwerów z nienię drogi historycznego rozwoju. Ani rządowi ani żadnej grupie polskiej opinii społecznej nie uda się uniknąć odpowiedzi i zasadniczego rozstrzygnięcia kwestii. Wszelkie środki polityczne na tej drodze będą oznaczały niechęć załatwienia sprawy. Rok, który upłynął dowiódł, że środki przyjęte dotychczas przez rząd polski nie odniosły skutku.

Powtarzamy — zaznaczają „Izwestija“ — że chodzi tu o stanowcze wykorzystanie działalności terrorystycznej białej emigracji w Polsce i o to również czy rząd polski naprawdę pragnie tego wykorzystania. Ostatnio donoszą z Warszawy o szeregu aresztowań i rewizji w lokalach organizacji emigracyjnych i mieszkaniach najpoważniejszych działaczy rosyjskich na emigracji. Jeżeli kroki powyższe są początkiem realizacji zamierzonego przez rząd polski planu walki z terrorystami białej emigracji to możemy tylko wyrazić swe zadowolenie. Wstrzymujemy się jednak od ostatecznej oceny tych środków, dopóki nie będą widoczne i cel i rezultaty“.

Uroczystości ku uczczeniu pamięci pułk. Berka Joselewicza.

Rozpoczął je kapistrzyk orkiestr z pochodniami na ulicach Wilna w sobotę wieczorem urządzonym przez wojsko oraz organizację młodzieży żydowskiej — „Makabi” i harcerzy. W niedzielę o g. 13-ej w synagodze przy ul. Zawalnej rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo, na którym obecni byli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz miasta. Po nabożeństwie odbyła się przed synagogą deflata organizacyj młodzieży żydowskiej oraz szkół, wobec mnogich rzesz niezwykle licznie zebranej publiczności, sprawnie zorganizowana przez członka Komitetu Organizacyjnego uroczystości p. Minikera.

Wieczorem o 17-ej Akademii rozpoczęła się zagajaniem dyr. Studnickiego i „słowem wstępem” prof. Limanowskiego, który w właściwy sobie sposób pamiłnienie i w kapitalnych rzutach syntetycznych określił postać Berka Joselewicza, jego rolę w dziejach walk narodu polskiego o Niepodległość i współzyciu polsko żydowskim.

„To nie człowiek, który małego, piasek, mówi o tem co kto robi, ale który sam robił, który krew przelał. Symbol ofiary krwi.”

„Otwórzcie oczy” mówił w swojej odezwie do współbraci. To jest zarazem jego testament. Trzeba nam dziś i Polakom i Żydom wzajemnie otworzyć oczy na cały szereg rzeczy, wedle słów Berka Joselewicza.

„Jest on sygnalizacją wielkich rzeczy, wielkich możliwości polsko żydowskiego współzycia.”

„Żydowski Bayard. Nie możemy mu tego zapomnieć, że on oddał wszystko, każdą kroplę krwi dla przyszłości Rzeczypospolitej.”

„Bóg mu dał być Jej wiernym i iść tą drogą, którą szedł Kościuszko i stygmatyzował go, rzec można, szabłami, które go porąbały.”

Burliwymi długotrwałymi oklaskami podziękowano mówcy.

Po przemówieniu prof. Limanowskiego nastąpiła produkcja artystyczna.

Piękną grała na skrzypcach p. Błochówna, wdzianka p. Turgielówna śpiewała pieśni żydowskie i polskie („Pierwsza Brygada”), poczem odczyt o pułk. Joselewicz wygłosił kand. nauk fil. p. Pawełski, który w zakończeniu swojej prelekcji wezwał obecnych do uczczenia pamięci bohatera przez powstanie, co też uczyniono.

Następnie wystąpił z głoza komitetu obchodowego p. Łaskow, znany właściciel zakładu litograficznego i na ręce p. wojewody złożył własnoręcznie przez się wykonany na wyd. sztuki U. S. B. piórkiem na atlasie portret Berka Joselewicza, jako dar dla Marszałka Piłsudskiego.

Na zakończenie orkiestra zagrała ułożony przez p. Zamsteigmana marsz „Berek Joselewicz”.

Na akademii obecni byli oprócz p. wojewody p. marszałek Senatu prof. Szymański, d-ca obszaru war. plk. Giżycki, kom. miasta plk. Krok-Paszkowski w im. władz miejskich p. wicepr. Czyż, przedstawiciele organiz. społ. oraz delegacja 3-go p. strzelców konnych (macierzystego, Berka Joselewicza) w nast. składzie: mjr. Myslakowski, porucznik Politt i Spodenkiewicz, st. wchm. Sendek, wchm. Lindwurm, kpr. Kuźnicki i st. strzelec Komicz.

Delegacja wstąpiła Komitetowi Uczczenia Pam. Pułk. B. Joselewicza następujące pismo od dowódcy pułku:

Człowiek mija, trwają zaś jego dzieła. Przetrawia też do obecnej doby czynny Pułkownik Berka Joselewicza.

Jest to postać, na której wzorować się powinno następujące pokolenie.

W szeregu 3 Pułku Strzelców Konnych Pułkownik Berka Joselewicz otoczony jest szczególną czcią. Jest to stała pamiątka, w której pamięć tego Bohatera Armii Polskiej pielęgnowana jest ze szczególnym uwielbieniem jego żołnierskich zalet.

Delegacja pułkowa z Zastępcą Dowódcy Pułku majorem Markiem Swistą Mysłakowskim da wyraz uczuciom pułku.

Biorąc udział w wojnie „Odrodzenia” 3 Pułk Strzelców Konnych chlubnie nawiązał do tradycji, przekazanych mu z czasów Księstwa Warszawskiego, kiedy to Pułkownik Berka Joselewicz ze swoim nazwiskiem związał piękną przeszłość 3 Pułku Strzelców Konnych.

Zycząc jaknajszerszego rozpowszechnienia tak pięknie w naszej historii zapisanej postaci Pułkownika Berka Joselewicza, przesyłam w imieniu pułku życzenia jaknajwiększego powodzenia w toku będącej akcji.

Z wyrazami prawdziwej czci.

Na zakończenie musimy dodać, że była to jedna z piękniejszych i ciekawszych akademii w Wilnie. (sk).

(Ciąg dalszy „Dnia politycznego”)

Marszałek Senatu Julian Szymański z małżonką wydalili onegdaj wieczorem przyjęcie dla członków Senatu w prywatnych apartamentach marszałkowskich. Członkowie Izby z pp. wicemarszałkami Gliwicem, Haliżynskim i Posnerem stawili się niemal w komplecie.

Wieczór urozmaicony był produkcjami wokalnymi-muzycznymi.

Wczoraj przed południem wojewoda poznański Bniński złożył na ręce p. wice-wojewody Nikodemowicza urządowanie i opuścił swe stanowisko. Równocześnie odbyło się pożegnanie ustępującego p. wojewody przez urzędników województwa, w których imieniu przemawiał wicewojewoda Nikodemowicz. (Pat).

Polsko-litewskie rokowania w Kownie

KOWNO, 8-V. (Pat). Polsko-litewska komisja bezpieczeństwa i odszkodowań zebrała się dziś o godz. 11-ej min. 20 na swe pierwsze posiedzenie. Po przemówieniach wstępnych, które wygłosili ze strony litewskiej Balutis i ze strony polskiej Holówko, komisja uchwaliła regulamin swych prac oraz utworzyła dwie podkomisyje: 1) bezpieczeństwa, 2) odszkodowań za przeszłość. Komisja zbiera się ma na posiedzenia plenarne codziennie o godz. 10-ej min. 30 i o godz. 5-ej popołudniu, a obradować będzie przy drzwiach zamkniętych. Oficjalnym językiem obrad będzie język francuski, zastrzeżono jednak, iż dyskusja podczas posiedzeń będzie mogła być prowadzona w każdym innym języku, w którym byłoby to dogodne. Prace podkomisyj rozpoczęły się tegoż dnia.

W skład podkomisyj pierwszej ze strony litewskiej wchodzi przewodniczący Balutis oraz członkowie Joninas i Jakutis, ze strony polskiej — przewodniczący Holówko oraz członkowie prof. Makowski, pułk. Myszkowski i Perkowski. Do komisji drugiej ze strony litewskiej weszli — gen. Radus-Zenkavicius przewodniczący i pułkownik-lejtnant Kubilus jako członek, ze strony polskiej — Holówko przewodniczący, Jakubowski zastępca oraz pułk. Myszkowski, kpt. Przybylski, dr. Nowak i Perkowski jako członkowie. Delegacja polska do ręką delegacji litewskiej w czasie popołudniowego posiedzenia projekt paktu o nieagresji oraz konwencji arbitrażowo-konkylacyjnej.

KOWNO, 6-V. (Ate). Dziś o godz. 4 p. p. przewodniczący delegacji polskiej p. Holówko wydał przyjęcie dla dziennikarzy litewskich i zagranicznych. Podczas przyjęcia przewodniczący delegacji polskiej p. Holówko oświadczył, iż w Kownie rozpoczęto prace, które kontynuowane są obecnie w Kownie, a kończą się znów w Kownie, gdzie po ukończeniu prac wszystkich komisji, oobędzie się nowe zebranie delegacji polskiej i litewskiej. Komisje, obradujące w Kownie, będą się zajmować kwestjami czysto technicznymi, pozostawiając na boku zagadnienia polityczne.

W dalszym ciągu swego wywiadu p. Holówko niejednokrotnie podkreślał, iż Polska nie wykazuje jakiegokolwiek agresywności lub wrogich zamiarów w stosunku do Litwy i żadne niebezpieczeństwo ani ze strony społeczeństwa polskiego, ani ze strony rządu polskiego Litwie nie grozi. P. Holówko wyraził żal powodu nieufności, którą Litwini żywią do Polski.

„To, co było dawniej — oświadczył p. Holówko — nie powinno być przeszkodą w tem, co się stanie w przyszłości. Spory i małe drobniaki, które stoją stale na przeszkodzie do zgodnego współzycia obu narodów, nie powinny wpłynąć na prace konferencji. Polska nie jest państwem izolowanym — mówi dalej p. Holówko — lecz tworzy ogólny w łańcuchu ważnych czynników europejskich. W interesie Polski leży, aby pomiędzy takimi państwami, jak Niemcy i Rosja znajdowała się nie tylko Polska, lecz także i inne państwa niepodległe. Oto dlaczego Polska stoi na stanowisku obrony niezależności Litwy i niema ani jednego wypadku, w którymby Polska wykazała jakiegokolwiek agresywność w stosunku do Litwy”.

Wyjazd Woldemarasa do Londynu.

KOWNO, 8-V. (Pat). Urzędowa „Lietuvos Aidas” potwierdza wiadomość, że prof. Woldemaras w końcu maja wyjedzie do Londynu. Co do tej wizyty umówił się on z Chamberlainem

już w roku zeszłym w Genewie. Woldemaras zaproszony został do wystąpienia z odczytem w instytucie królewskim dla badania stosunków międzynarodowych.

Trudności niemiecko-litewskich rokowań.

BERLIN, 8-V. PAT. Berliner Tageblatt twierdzi, że niemiecko-litewskie rokowania gospodarcze w ostatnich dniach miały korzystny przebieg. Jeden z dwóch członków delegacji litewskiej, który pojechał do Kowna po instrukcje p. Norkajis, powrócił już do Berlina, zaś dyrektor ministerjalny dr. Zaunius w ciągu dnia dzisiejszego ma również powrócić z Kowna do Berlina. Mimo nieobecności p. Zauniusa, rokowania toczyły się dzisiaj w dalszym ciągu. Główną trudność stanowią kwestje taryfowe oraz sprawa importu bydła i mięsa litewskiego do Niemiec. O ile dałoby się uzyskać porozumienie w tych sprawach, to — zdaniem dziennika — należałoby oczekiwać zakończenia rokowań prawdopodobnie jeszcze w ciągu bież. tygodnia.

Zatarg japońsko-chiński.

SZANGHAI, 8-V. (Pat). Odpowiedź japońska na notę protestacyjną chińskiego nacjonalistycznego komisarza Spraw Zagranicznych w sprawie wypadków w Tsi-Nan-Fu odpięła zarzut zamordowania przez żołnierzy japońskich komisarza miejscowego urzędu Ministerstwa Spraw Zagranicznych i zaznacza, że nikt ze znajdujących się tam urzędników chińskich nie poniósł żadnego szwanku. Zresztą komisarz lokalny przed rozpoczęciem walki był nieobecny.

Japonia przystępuje do działań wojennych.

TOKIO, 8-V. (Pat). Donoszą z Tsi-Nan-Fu, że japońskie dowództwo wojskowe zakomunikowało korpusowi konsularnemu, że możliwe jest, że wojsko japońskie rozpocznie natychmiast działania wojenne. Konsulowie zażądali oddania

do ich dyspozycji podługu międzynarodowego, którym 70-ciu cudzoziemców odejchano do Tsi-Tao. Pociąg ten opuścił Tsi-Nan-Fu w godzinach przedpołudniowych.

Japończycy zajęli punkty strategiczne.

LONDYN, 8-V. (Pat). Agencja Reuters donosi z Szanghaju, że japońskie nie ogłoszono formalnego stanu wojny, jednak faktycznie wojna istnieje między Japonijkami a władzami i armią nacjonalistyczną w Tsi-Nan-Fu. Ostatnie depeche

otrzymane stamtąd przez Tokio donoszą o zwycięstwach między wojskami japońskimi i chińskimi, po których japończycy zajęli szereg punktów o znaczeniu strategicznym w Tsi-Nan-Fu.

Dalsza ekspedycja wojsk japońskich.

TOKIO, 8-V. (Pat). Gabinet postanowił wysłać do Chin całą dywizję piechoty. Zezwolenie mikada na to zarządzenie wydane będzie zapewne jutro. Na stopie wojennej dywizji piechoty wynosi 15—20.000 ludzi.

Amerika ostrzega Japonię.

LONDYN, 8-V. (Pat). Ambasador Stanów Zjedn. w Tokio oświadczył rządowi japońskiemu, iż rząd amerykański spodziewa się, że Japonia nie ucieknie się do przedwczesnych represji.

Donoszą tu, że ministrowie amerykańscy zaznaczyli wczoraj, iż Stany Zjednoczone w każdej chwili gotowe są wysłać na obsadzenie obszarów chińskich tyle oddziałów wojskowych, ile ich wyszle Japonia. W amerykańskich kołach rządowych panuje zaniepokojenie z powodu sytuacji, jaka ostatnio się wytworzyła. Zwłaszcza ze względu na znaną wrażliwość amerykańskiej opinii publicznej, mają być podjęte próby pośredniczenia w zatargu pomiędzy Chinami a Japonią.

W Rumunji spokój.

Zdementowanie wiadomości o rozruchach w Rumunji.

BERLIN, 8. V. (Pat). „Berliner Tageblatt” ogłasza oświadczenie poselstwa rumuńskiego w Berlinie zaprzeczające, na podstawie otrzymanych dziś z Bukaresztu wiadomości, wszelkim pogłoskom o rozruchach w Rumunji i starciach między

chłopami a wojskami rumuńskimi oraz o rzekomym marszu chłopów na Bukareszt. Poselstwo rumuńskie zaprzecza przytem również wiadomości, jakoby granica rumuńska była zamknięta.

Aresztowanie korespondenta za fałszywe wiadomości.

BERLIN, 8. V. (Pat). Jak donosi „Vossische Zeitung”, policja rumuńska aresztowała bukareszteńskiego korespondenta dzienników koncernu Ulsteina p. Caza-

na pod zarzutem rozpowszechniania tendencyjnie fałszywych wiadomości o obecnej sytuacji w Rumunji.

W państwie czerwonym — „Niech żyje król”.

MOSKWA, 8-V. (Pat). W tutejszym Wielkim Teatrze odbyło się z niezwykłym przepychem przedstawienie galowe na cześć króla i królowej Afganistanu. Na widowni był prezes CIK. Kąlinin w otoczeniu Cielczina, Worosy-

łowa, Łunaczarskiego, Karachana, Budienego. Łoże i piętra zajęli członkowie korpusu dyplomatycznego. Publiczność zgłaszała gorącą owację parze królewskiej.

Następnie minister Dobrucki udzielał wyjaśnień w sprawie stawianych Minister-

Prace Sejmu.

Sprawa „Dziennika Ustaw” w Sejmie.

WARSZAWA, 8-V. (Pat). Połączone sejmowe komisje prawnicza i konstytucyjna pod przewodnictwem posła Pierackiego (B. B.) obradowały dziś nad wnioskiem PPS w sprawie nowelizacji rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej dotyczącego wydawania Dziennika Ustaw. Sprawozdawca poseł Lieberman (PPS) wyjaśnił, że komisja prawnicza uchwaliła zwrócić się do komisji konstytucyjnej o wypowiedzenie swej opinii, czy projekt noweli do rozporządzenia Prezydenta o Dzienniku Ustaw i jego treść są zgodne z konstytucją i czy mogą stanowić podstawę do dalszych narad i do uchwały Sejmu. Chodzi o to, że art. 44 Konstytucji przewiduje wyraźnie uchwalenie przez Sejm rozporządzenia Prezydenta. Tego postanowienia w dekrecie nie uwzględniono, a zatem rząd nie miałby obowiązku ogłaszać takiej uchwały w Dzienniku Ustaw.

Wnioskodawcy i referent stoją na stanowisku, że ponieważ Konstytucja przewiduje uchwalenie dekretu przez Sejm, więc Sejm obowiązany jest taką uchwałę zarejestrować i podać do wiadomości publicznej. Referent opierając się na tekście art. 44 Konstytucji zbija tezę jakoby Sejm nie miał prawa uchylać dekretu Prezydenta i jakoby do tego uchylenia potrzebna była współpraca Senatu. Po dłuższych wywodach stawia wniosek, aby komisja konstytucyjna wyraziła opinię, że wniosek P. P. S. o nowelizacji rozporządzenia Prezydenta o Dzienniku Ustaw jest zgodny z Konstytucją i jako taki może stanowić podstawę do dalszych narad i do uchwały Sejmu. Wice minister Sprawiedliwości Car w przemówieniu podtrzymuje stanowisko rządu i stwierdza, że autentycznej interpretacji ust. 7 art. 44 Konstytucji dotyczącej niema.

Trybunał konstytucyjny bowiem jeszcze nie posiadał, a wyrok Sądu Najwyższego nie jest jeszcze ogłoszony. Mówca przypominając, że w r. 1923 ówczesny premier Grabski uzyskał od Sejmu pewne pełnomocnictwa i rozporządzenia jego na mocy tych pełnomocnictw wydane mają moc ustawy. Uchwalenie ich jest możliwe także tylko w drodze ustawy i nie było to nigdy przez nikogo kwestionowane. W roku 1926 nastąpiła nowelizacja Konstytucji pod hasłem rozszerzenia uprawnień władzy wykonawczej. Prezydentowi Rzeczypospolitej dano prawo rozwiązywania Sejmu i wydawania dekretów z mocą ustawy w zakresie ustawodawstwa państwowego, nie są to więc akty ani prowizoryczne ani warunkowe. Gdyby więc nawet uznać, że rozporządzenia te mogą być uchylone drogą zwykłej uchwały, byłoby to krokiem wstecz i contradicito in adiecto. Faktem jest, że ustawy nie jest jasny. Rozróżniając uchwały od ustaw, Sejm wydaje uchwały w zakresie działalności administracyjnej, a nie ustawodawczej. Do rozporządzenia Prezydenta mającego moc ustawy musi być stosowany tylko tryb ustawowy. Ustawodawca nie chciał uczynić wyłomu w tej zasadzie, bo wszędzie gdzie wyłączał udział Senatu zaznaczył wyraźnie, że rozstrzygnięcie może zapasć „tylko uchwałą Sejmu” lub „własną uchwałą Sejmu”.

W zakończeniu wice-minister zaznaczył, że ze sprawą tą wiąże się pewne momenty polityczne, które jednak nie rząd wysunął. Rząd ustosunkował się do niej rzeczowo, bowiem niema w tem najmniejszego interesu politycznego. Rząd przywiązuje do tego wagę, by inny był tryb przy traktowaniu uchwał a inny przy ustawach i w imię pewnej trwałości rząd obstaje przy swoim poglądzie. Następny mówca przedstawiciel Prezydium Rady Ministrów oświadczył, że rząd podtrzymuje całkowicie swe stanowisko wyrażone w odpowiedzi prezesa Rady Ministrów na pismo marszałka Sejmu z września 1927 r.

Przedstawiciel rządu p. Kuczyński dowodził, że, aby rozporządzenie mogło być uchylone zwykłą uchwałą Sejmu, musiałoby być zupełnie wyraźnie bezpośrednio lub pośrednio wyrażone w Konstytucji. Poseł Polakiewicz (B. B.) oświadczył, że klub jego stoi na stanowisku wzmocnienia władzy i autorytetu Głowy Państwa. Dekrety prezydenta powinny mieć równą moc prawną jak ustawy. W dalszej dyskusji zabierali głos posłowie Rataj, Trampczyński, Krzyżanowski, Graliński, Komarnicki. W końcu przedstawiciel Prezydium Rady Ministrów zaznacza, że obniżanie wartości rozporządzeń Pana Prezydenta jest niesłuszne, gdyż były one uzgodnione z różnymi czynnikami i badane przez radę prawniczą. Natem dyskusję przerwano. Następne posiedzenie jutro o godz. 10 tej rano.

Obrady nad budżetem Ministerstwa W. R. i O. P.

WARSZAWA, 8. V. (Pat). Komisja budżetowa Sejmu obradowała dzisiaj nad budżetem Ministerstwa W. R. i O. P. Przemawiał najpierw poseł Cewicz (klub ukraiński) przedstawiając postulaty stronictwa ukraińskiego, a w zakończeniu oświadczył, że klub jego nie ma zaufania do ministra Oświaty i głosować będzie przeciwko budżetowi. Mówca wniósł skreślenie kwoty 10 milionów na wychowanie fizyczne oraz całej kwoty, przeznaczonej na Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie.

Następnie minister Dobrucki udzielał wyjaśnień w sprawie stawianych Minister-

stwu W. R. i O. P. zarzutów co do nierównomiernego rzekomo traktowania szkolnictwa innych narodowości w porównaniu ze szkolnictwem polskim. Minister podkreślił, że najlepszą formą szkolnictwa na terenie mieszanym są szkoły utrakwistyczne.

Poseł Gruenbaum (klub żydowski) wystąpił z zarzutami pod adresem Ministerstwa W. R. i O. P. nie uwzględniania rzekomo w należytej mierze potrzeb szkolnictwa żydowskiego. Mówca przyznał jednakże, że prywatne szkolnictwo powszechne dzięki wydanym ostatnio przez ministerstwo okólnikom zostało należycie uregulowane. Mówca wniósł o podniesienie sumy przeznaczonej w budżecie na wyznaczenie moździerzy o jeden milion złotych.

Poseł Krzyżanowski (Bezp. Blok) omawiał w ogólnych zarysach budżet Ministerstwa W. R. i O. P., zaznaczając, że budżet ten pod względem formalnym nie jest zupełny zarówno po stronie dochodów jak również po stronie wydatków mianowicie nie uwzględniono w tym budżecie wpływów z opłat szkolnych i wpływów z dopłat do patentów, które to dopłaty idą na prywatne szkolnictwo zawodowe. Poseł Dąbski (stron. chłops.) podkreśla, że budżet tego ministerstwa jest niedostateczny poczem zgłosił szereg wniosków.

Następne posiedzenie komisji w środę 9 b. m. o g. 10.30 przedpoł.

Budżet M-stwa Rolnictwa w komisji senackiej.

WARSZAWA, 8-V. (Pat). Senacka komisja skarbowo-budżetowa na posiedzeniach 7 i 8 maja rozpatrywała budżet Ministerstwa Rolnictwa. Min. Niezabykowski w godzinę swem przemówieniem przedstawił stan prac w dziedzinie rolnictwa, podkreślając ze specjalnym naciskiem pozycję w budżecie przeznaczoną na popieranie melioracji rolnych. Minister zwrócił również uwagę na szkolnictwo rolnicze, na który to cel powiększono kredyt zgórą o półtora milj. zł. Wreszcie p. minister nadmieniał, że w porównaniu do preliminarza r. zeszł. przewidziany jest dochód budżetu 24%.

Następnie przemawiali ref. Dąbski (BB) szereg mówców. Referent zaznaczył, że wnioski do budżetu M-stwa Roln. nie mogą być zgłoszone ze względu na to, że jeszcze budżet nie został definitywnie w Sejmie uchwalony. Głosowanie nad samym budżetem i ewentualnymi wnioskami będzie mogło nastąpić dopiero po nadesłaniu uchwalonego budżetu przez Sejm. Obrady komisji trwają nadal.

NOWOŚĆ!

Wyszła z druku książka Stan. Kosciuszki „WAIKA MŁODZIEŻY POLSKIEJ O WIELKIE IDEALY” (Wspomnienia szkolne i uniwersyteckie). Cena zł. 5.— Skład główny: 1479 Dom Książki Polskiej, Warszawa.

Kronika telegraficzna.

— Pogłoski o zabójstwie prezydenta Venezueli krążą w Nowym Jorku. Pogłoski te nie są jednak sprawdzone.

Z Litwy Kowieńskiej.

Duchowieństwo zdala od polityki. „Lietuvos Aidas” donosi ze źródła poinformowanego, że biskupom litewskim podczas ich pobytu w Rzymie dano ze strony Watykanu do zrozumienia, że duchowieństwo litewskie winno trzymać się zdala od polityki. (Pat).

Dyrektor Banku Rolnego kontrolerem państwowym. Prezydent republiki litewskiej zatwierdził nomina. ję dyrektora Banku Rolnego Matulaitisa na kontrolera państwowego. (Pat).

Epidemia tyfusu. Na terenie Litwy w rejonie Olity, Mariampola, Wokwyszek i Kowna wybuchła epidemia tyfusu. W obawie przed rozszerzeniem się tej choroby w wielu szkołach wiejskich wstrzymano zajęcia.

Odbudowa zniszczonych podczas wojny gospodarstw rolnych w Wileńszczyźnie.

Z wyniku siedmioletniej prawie akcji odbudowy kraju do dnia dzisiejszego odbudowano na terenie województwa wileńskiego — 50208 zabudowań. Z liczby odbudowanych przypada na powiat wilejski i mołodeczański 20.054 budowli, na pow. oszmiański 12091, brasławski 7117, święciański 2609, postawski 2161, wileńskotrocki 3638, dzisieński 2538. Jednak pomimo w dosyć szybkim tempie posuwającej się akcji odbudowy, dotychczas na terenie województwa odbudowano 33 proc. zniszczonych gospodarstw. Tak naprzykład dotychczas w ziemiankach i prowizorycznych barakach znajduje się 3095 rodzin.

Giełda warszawska z dn. 8-V. b. r.

	C Z E K I:	
Dolary	8,90—8,88	
Belgia	124,51—124,20	
Holandja	359,70—358,80	
Łódź	43,51—43,40	
Nowy-Jork	8,90—8,88	
Paryż	35,10—34,01	
Praga	26,41—26,35	
Szwajcaria	171,82—171,39	
Wiedeń	125,44—125,13	
Włochy	47,00—46,88	

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

Proces Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady.

48 dzień procesu „Hromady”.

Taktyka Hromady.

Wczoraj przemawiał w dalszym ciągu rzecznik oskarżenia p. prok. Rauze. Taktyka „Hromady” — mówi on — była znakomita. Posługiwano się nieodpowiedzialną demagogią spowodowaną w głównej mierze tak niespodziewanym szybkim rozrostem Hromady. Wszędzie i zawsze występuje pierwiastek ziemi, którą otrzymują ci, co wstępują do Hromady, a prawie nigdzie nie mówi się o odzyskaniu niepodległości Białej Rusi. Nie prowadzi się roboty narodowo-własnościowej. Poseł Jerzy Sobolewski jest przeciwko Rosjanin. Rozwój „Hromady” wpłynął równocześnie na wzrost przepiękności. Na terenie jednego tylko woj. wileńskiego było 1000 spraw administracyjnych. A czy policja nie była zdeklarowana? Białe policjantów — wypędzali ich, a oni nie reagowali. Nie chcieli bowiem dopuścić do spalenia mundurów. Zatraca się pojęcie o wolności i czuło się wolno. I nic dziwnego, że wszystkie organizacje społeczne, sejmiki powiatowe zwracają się do władz centralnych na memoratach o konieczności likwidacji „Hromady”. Robi to prasa polska od lewicy do ultra prawicy.

Mnie się wydaje, że nie można mówić, iż w tragiczną noc 14 — 15 stycznia 27 r. dokonano gwałtu. Był to ze strony państwa akt samoobrony.

Sprawa Guryna.

Zamordowany w mieście stołecznym tego kraju M. Guryn jest tragedią działalności Kominternu na naszych ziemiach. On zajmujący wysokie stanowiska w hierarchii sowieckiej był tajemniczym w arkanach polityki międzynarodowej Kominternu. On wiedział, że w Mińsku w wyższych zakładach naukowych białoruskich po białorusku nie uczą, wiedział, że przez prowadzone tylko 30 proc. białoruskizacji; wiedział, że jest straszny głód ziemi; wiedział o procesach listopadowych; on znał partię i ludzi.

Guryn — Taraszkiewicz.

Czy znał Taraszkiewicza i Łuckiewicza? Sądzę, że tak. Chciał on bowiem publicznie wystąpić na zjeździe w Grodnie, lecz dokonano zamachu, chciał drugi raz publicznie wystąpić, lecz zdołał jedynie złożyć przysięgę. Powiedział mi, że mógł Taraszkiewicz czuć do niego urazę, że nazwał go „młodą barbarzyńcą”. Lecz przeciw Taraszkiewiczowi to uczynił prof. Polak Bodouin de Courtenai. On z zachwytem wyczuwał się w poezji polskiej — on nie był wtedy tym, kim jest dziś, Taraszkiewicz współpracujący w organizacjach polskich razem z twórcą Chadejczy pos. Bitnerem, nauczyciel polskiego gimnazjum S. Go Stanisława, piszący pracę doktorską o stylu i fonetyce Ławrentjewskiej Letopis, później wice dyrektora departamentu w Polsce, jest ambitym, o wybitnej indywidualności politycznej, w Guryn widział, że Taraszkiewicz miał siedem piątków w tygodniu. Nic dziwnego, że pewnego piątku trafił w ręce Wielkiego Mistrza.

Niektórzy z pośród oskarżonych nie należą do „Hromady”, jak Łuckiewicz, Szarkiewicz, Kowysz. Lecz wysoki Sądzie — pamiętamy o zasadniczym pytaniu skierowanym do judykatury rosyjskiej w r. 1909. Kto z nas nie zna sprawy Azeła, członka rewolucyjnej partii rosyjskiej i prowokatora. Zdemaskował go Burcew, przy udziale Łopuchina — dyktarza służby bezpieczeństwa.

Czy Łopuchin był uczestnikiem zbrodni z art. 102 cz. 2 K. K.? Łopuchin ujawnił tajemnicę, wiadomą mu z tytułu zajmowanego stanowiska. Takie świadectwo współdziałanie, to udział w stowarzyszeniu, odpowiedział judykatura rosyjska. To czy Wysoki Sądzie — oskarżeni siedzący na ławie oskarżonych nie będą odpowiadali z art. 102 cz. 2 K. K.?

Konkluzja.

Owieczna tragedia Polski powtarza się. Jeszcze wielki korsykanin nie kodyfikował zdobyczy rewolucji, a już likwidowali Polskę kupieni przez ambasadora rosyjskiego postawie Rzeczypospolitej. Czy historia w tej chwili nie powtarza się? Wysoki Sądzie w tej chwili widzę błąd obraz Polski ze stygmatem boleści na twarzy, na który czają się ludzie ze sztyletami — poznaje tych ludzi — to są oskarżeni. Trzeba to niebezpieczeństwo Wysoki Sądzie przykryć tak, jak Grecy w dni niebezpieczeństwa przykrywali piękne posągi swych bogów.

Mowa p. prok. Kałapskiego.

Wysoki Sądzie! Zadaniem moim jest zobrażać akcję wywrotową „Hromady” na terenie 4 województw. Powstałe pytanie dlaczego ta akcja zakrojona przez legalną „Hromadę” znalazła odzew wśród ludności, tak, że w stosunkowo krótkim czasie liczyła zgórą 87 tys. członków. Ma to źródło w inwazji bolszewickiej r. 1920, w miodowych miesiącach zaszczepienia hasła bolszewickich w okresie band dywersyjnych. Nie darmo jeden z wybitnych komunistów powiedział: „Być może odejdzemy, ale trzęsienie tak, że Europa zatrzeszczy”. Czasy Gonty i Żeleznika wracają. Powtarzają się napady na dwory, podciąg i młotarska. Stan „hulaj pola” zmienił się po objęciu granic przez K. O. P. I zdawało się, że możemy odechnąć i przystąpić do realizacji traktatów i ustaw

dotyczących mniejszości. Lecz oto w r. 1925 następuje rozłam w poselskim klubie białoruskim. 12 maja — dziwnym zbiegiem okoliczności dowiadujemy się o powstaniu programu Biał. Wł. Rob. Hromady. Świad. b. pos. Chomiński powiedział, że on się nie obawiał rozwoju „Hromady”, lecz to mówili politycy. Pytano tu policjantów, jak pan mógł pozwolić na wygłaszanie takich hasła. Nie chciałem spłamić mundur brzmiała odpowiedź. Osk. Kot mówił, że zaczyna się zaparzanie drożdży.

Działalność Hromady na terenie powiatów.

Pow. nowogródzki. Na terenie pow. nowogródzkiego było 228 hurtków i 5623 członków. Spotykamy się tam z działalnością 2 osób — mianowicie *Klaudij Chocko i Jana Kozmicza*. Są to znani działacze komunistyczni, członkowie K.P.B.Z. Uprawiają oni antypodatkową agitację — urządzają demonstracje komunistyczne i t. d.

Pow. stołpecki. Następnie omawia p. prok. działalność „Hromady” na terenie pow. stołpeckiego, charakteryzuje oskarżonego *Miskiewicza*, który był podejrzanym o przynależność do K.P.B.Z.

Pow. wilejski. Na terenie pow. wilejskiego działał osk. *Antonowicz*, sekretarz powiatowego komitetu Hromady. Rozszerzał on antypaństwowe hasła, podburzał do powstania i t. d. *Antonowicz* pozostawał w kontakcie z władzami państwa ościennymi.

Pow. dziśnieński. Na terenie pow. dziśnieńskiego akcja Hromady rozwija się najintensywniej. Było w tym powiecie 10286 czł. i 159 hurtków. Osk. *Sokołowski* zwykły członek „Hromady” zajmuje poważne stanowisko dyrektora oddziału banku w Głębokiem. Osk. *Stocik* był sekretarzem pow. komitetu „Hromady”. To przeciwko Stocikowi mówił na zebraniu, że Miotła będzie wojewodą przyszłym, a na starostę dziśnieńskiego był wyznaczony Nikiforowski. Oficer wywiadowczy K. O. P. u ustala łączność Stocika z osobami pociągającymi do odpowiedzialności za szpiegostwo. U Stocika znaleziono podczas rewizji dwie odezwy pod siennikiem z żądaniem amnestji.

Osk. *Nikiforowski* szybko zmienia orientację myślącą, że uzyska zmianę środka zapobiegawczego. Czynił to w sposób bardzo nieładny, kosztem drugiego współoskarżonego towarzysza. On zaleca składać skargi na policję, nauczycieli i mówi, że bilet „Hromady” jest przepustką do Rosji Sow. Był on nietykalnym członkiem „Hromady” lecz i K. P. B. Z. Nikiforowski przeciwko posła Szulgo do G. P. U. w Połocku i płaci mu po 6 dol.

Osk. *Łabuńko* — organizuje 20 hurtków. Namawia osadnika Pawlucia, by ten do roboty „Hromady” wciągnął oficerów K. O. P. U. Podczas przeprowadzania rewizji i aresztowania oskarżonego, on mówi do policjantów „a my was usio rolna pieramomam”. Na terenie pow. dziśnieńskiego działali jeszcze osk. *Szewiel* i osk. *Smobilo*.

Pow. słonimski. Ten powiat ma 4754 czł. i 167 hurtk. Osk. *Szymon Sawaniewicz* czł. sekr. powiat. Komit. Hromady. Należy on od r. 1925 do KPZB. Urządza zebrania nielegalne w lesie, mówi na nich o bron. Prócz niego działają tu jeszcze osk. *Jakubczyk*, *Siniak* i osk. *Marczuk*.

Pow. grodzieński. Pow. grodzieński liczył 5,519 czł. 220 hurtk. Osk. *Jakimowicz* o którym Guryn mówił, że jest korespondentem nielegalnych pism komunistycznych jest prezesem komit. powiat. Od niego pochodzi inicjatywa wystąpienia listu powiatowego do przebywającego w więzieniu pos. Barana. Osk. *Poddabik* karany za działalność komunistyczną — zbiera składki na wieńców politycznych. Osk. *Balicki* jest mężem zaufania „Hromady” zaleca głosować na komunistów podczas wyborów Kasy Chorych. Osk. *Szuskiewicz*, prezes pow. Kom. Hromady po Babickim przebieg udział w konferencji KPZB w Brzostowicy. U osk. *Draguna*, znaleziono strzelbę, o której ekspert kpt. Wołowicz stwierdził, że z niej można strzelać do grubszego zwierzy. Kto jest tą grubszą zwierzyzną, wie chyba dobrze sam osk.

Pow. sokolski. Ten powiat liczy 300 czł. 18 hurtków, a osk. *Giedla* przejawiał w nim najczynniejszą działalność. Działali tam pozatem osk. *Zdanuk*, *Białomyzy* i *Kozicz*. Ten ostatni w sposób brudny wyrażał się o Prezydencie Rzeczypospolitej.

Pow. prużański. Na terenie tego pow. działali oskarżeni *Kolpak*, *Gmyr* i *Potapczuk*. Ich działalność występna polegała na zbieraniu ofiar na wieńców politycznych i prowadzeniu antypodatkowej kampanji. Podczas rewizji znaleziono u nich kompromitujące listy.

Pow. lidzki. Na terenie pow. lidzkiego działali oskarżeni *W. Salygo*, *W. Krupica* i *J. Marmysz*. Salygo nawoływał do skasowania granicy polsko-sowieckiej, występował przeciw osadnictwu i agitował za utworzeniem rządu włościańsko-robotniczego.

Pow. wołkowski. Działali tu oskarżeni *Szkodzicz Bazyli* i *Potocki Aleks.* wychwalali oni ustrój sowiecki — mówili o mającym wybuchnąć na wiosnę powstaniu i pomocy, jakiej udzieli Rosja Sow. U osk. *Charkiewicz* — znaleziono mocno kompromitujący go list, pisany z wojska, w którym pisał, że wkrótce powstanie rząd robotniczo-włościański.

Dziś zakończył swoje przemówienie p. prok. Kałapski i do głosu dojdzie pierwszy obrońca — mec. Słowski.

O ustalenie programu gospodarczego wojew. nowogródzkiego.

(Tel. od własnego korespondenta z Nowogródka).

W dniu 7 b. m. pod przewodnictwem woj. Beczkowicza rozpoczęły się w Nowogródku obrady konferencji celem ustalenia programu gospodarczego województwa nowogródzkiego.

Na konferencji przybyli z Warszawy szef gabinetu prezesa Rady Min. Józewski, nacelnik Wydziału w Min. Spraw Wewn. Paclorkowski, dyr. Banku Gospod. Krajow. gen. Górecki, dyr. depart. w M-stwie Rolnictwa Czekanowski, dyr. Banku Rolnego w Wilnie Maculewicz, posłowie Taurogini-

ski i Rduktowski, oraz szereg przedstawicieli sfer gospodarczych i przemysłowych. Na konferencji ogólnej wygłosili referaty nacelnik wydziału samorządowego Bogatowski i dyr. Okr. Dyr. Robót Publ. Zubelewicz, poczem przemawiali dyr. B. G. Kr. gen. Górecki i dyr. Narbut.

Po przerwie obiadowej rozpoczęto obrady w komisjach specjalnych: rolnej i przemysłowej.

Szczegółowe sprawozdanie umieszcimy w numerze jutrzejszym.

KRONIKA GRODZIENSKA.

— Święto 3-go maja. Komitet Obchodu 3-go maja w Grodnie na dzień ten wydał odezwę rozrzuconą w dziesiątym i nowożydą do licznego wzięcia udziału w uroczystości.

Program obchodu objął właściwie dwa dni.

2-go maja o godz. 4 p. p. została urządzona akademja okolicznościowa w teatrze Miejskim dla młodzieży klas niższych, która wypełniła oczywiście teatr po brzegi.

W tym samym czasie zostały wygłoszone we wszystkich oddziałach wojskowych garnizonu grodzieńskiego pogadanki o Konstytucji 3-go maja.

O godz. 7 min. 50 odbył się uroczysty apel oddziałów garnizonu na placu Wolności, a o godz. 8 min. 15 kapstrzyk.

Gmachy rządowe, samorządowe, domy prywatne pięknie udekorowane i iluminowane barwnymi lampkami elektrycznymi.

3 maja po nabożeństwach w świątyniach wszystkich wyznań zaczęły się gromadzić grodzianów na miastem na placu Kościuszkowskim (stadion), gdzie odbyła się uroczysta msza polowa, na którą przyciągnęła organizacja społecznych i szkół chrześcijańskich przybyły wszystkie bez wyjątku szkoły żydowskie, co zasługuje na specjalne podkreślenie.

O godzinie 1-jej przewidywał się ułkami Grodna barwny pochód młodzieży szkolnej. Za szkołami szli przedstawiciele duchowieństwa, władz cywilnych, wojskowych, samorządowych, instytucji i organizacji społecznych.

O godz. 1 m. 30 po poł. Dowódca O.K. III gen. Litwinowicz przyjął oddziałów wojskowych i przysposobienia wojskowego. Ogólne zainteresowanie budziły oddziały p. w., z pośród których świetnie prezentowały się wojsko powstałe Stowarzyszenie Rezerwistów i b. Wojskowych, Związek Strzelecki, dalej hufce szkolne, harcerze i straż pożarna.

O godz. 3-iej p. p. odbyło się bezpłatne przedstawienie w kinie „Palace” dla młodzieży szkół powszechnych. W godzinę później przedstawienia we wszystkich kinach dla żołnierzy. Równocześnie rozpoczyna się zabawa ludowa w ogrodzie miejskim, połączona z koncertem orkiestry wojskowej. W tym samym czasie odbywają się pokazowe ćwiczenia straży pożarowej.

Dla najmłodszych milusińskich z ochronek polskich, rosyjskiej, białoruskiej i żydowskiej zorganizowano wspólną zabawę połączoną ze „słodkim” podwieczorkiem.

Uroczystości 3-cio majowe zakończono przedstawieniem w Teatrze Miejskim dla młodzieży szkół średnich przedstawieniem dla żołnierzy w „Domu Żołnierza”, a następnie zabawą taneczną dla zawodników „Marszu Majowego” wreszcie przedstawieniem galowym w Teatrze Miejskim. Naogół program był tak obfity, że kto chciał być wszędzie, nie mógł zająć nigdzie.

— II Marsz Majowy. Po raz drugi został urządzony staraniem Komendy Okręgu Związku Strzeleckiego w Grodnie marsz drużyn szlakiem Białystok — Grodno. Trasa marszu wynosi 82 km.

Nagród przewidziano bardzo wiele:

1. Puhar — nagroda przechodnia Związku Strzeleckiego Okręgu Grodzieńskiego.

2. Puhar przechodni Państwowego Urzędu W. F. i P. W. przeznaczony wyłącznie dla zwycięskiej drużyny Związku Strzeleckiego.

3. Puhar przechodni p. wojewody białostockiego.

4. Puhar przechodni Komendanta Okręgu Związku Strzeleckiego Grodno Stanisława Hochfelda i 9 innych, a oprócz tego 6 kompletów po 13 żetonów złotych, srebrnych i brązowych dla pierwszych drużyn zwyciężskich.

Udział w „Marszu Majowym” zgłosiło 20 drużyn, a mianowicie: 41 p. p., 5 p. p. Leg., 77 p. p., 81 p. p., 76 p. p., 41 p. p., 21 Baon K. O. P., 22 Baon K. O. P., Policja Państwowa w Grodnie, Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, Związek Strzelecki Wilno, Związek Strzelecki Nowogród, Związek Strzelecki Grodno, Związek Strzelecki Grajewo, Związek Strzelecki Sokółka, Związek Strzelecki Wołkowsk.

Jednakże faktycznie do zawodów stanęło tylko 15 drużyn, z pośród których 5 w czasie marszu odpadło.

Pierwsze miejsce w marszu zdobyła drużyna 42 pp., przebiegając trasę 82 km. w 9 godz. 35 min. 15 sekund. (Przeciętnie km.—7 m. 01 sek.). Drugie miejsce — drużyna Związku Strzeleckiego. Czas 9 godz. 52 min. 4 sek. (Przeciętnie km.—7 m. 13 sek.). Trzecie miejsce — drużyna 22 K. O. P. Czas 10 godz. 9 min. 13 sek. (Przeciętnie km.—7 m. 25 sek.). Czwarte miejsce — drużyna 3 Baonu Sanitarnego w Grodnie. Czas

Wieści i obrazki z kraju.

dotadnich imprez, jakich szczególny brak dawało się odczuwać za poprzedniego kierownictwa.

KRONIKA DZIŚNIEŃSKA

— Wielka kradzież. W dniu 3 b. m. podczas nieobecności domowników od niejakiej Władysławy Kozłowskiej wybuchł pożar. Spaliło się kilka zabudowań. Jak stwierdziło przeprowadzone dochodzenie pożar powstał na skutek podpalenia przez bawiacę się ogień dzieci.

— Samobójstwo pastucha. W dn. 4 b. m. zginął Michał Kostrzyk, lat 12 m-c wsi Mrozy, gm. jazowieński. Jak stwierdzono, Kostrzyk z obawy przed karą za zaginięcie krów pozostających na jego pieczy, udał się nad rzekę Alie i tam prawdopodobnie popełnił samobójstwo przez utonięcie, gdyż tegoż samego wieczora znaleziono porzucone na brzegu kości. czapkę i biczo. Poszukiwania bez wyniku.

KRONIKA OSZMIANSKA.

— Pożar w Oszmianie. Onegdaj w Oszmianie ul. Holszańskiej 38 u niejakiej Władysławy Kozłowskiej wybuchł pożar. Spaliło się kilka zabudowań. Jak stwierdziło przeprowadzone dochodzenie pożar powstał na skutek podpalenia przez bawiacę się ogień dzieci.

W maju

Stach — Stasia — Zosia
Jula — Hela

Czekają upominków
imieninowych

Co im kupisz?

Dobre — trwałe — piękne — tanie
upominki 1482-1

SĄ DO NABYCIA

KSIEGARNIA STOWARZYSZENIA NAUCZ-
CIELSTWA POLSKIEGO W WILNIE

Zapamiętajcie adres!

ulica Królewska Nr 1.

KRONIKA.

Sreda
9
maja.

Dziś: Grzegorz N.
Jutro: Izidora Or.

Wschód słońca — g. 3 m. 38
Zachód — g. 19 m. 44

METEOROLOGICZNA.

— Sposrzedzenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 8. V. b. r. Ciśnienie średnie w milimetrach 750. Temperatura średnia +16° C. Opad w milimetrach. — Wiatr przeważający południowy. Pogodnie. W nocy deszcz. Minimum na dobę +9° C. Maksimum +20° C. Tendencja barometryczna — stały spadek ciśnienia.

KOSCIELNA

— Powrót z wizytacji J. E. arc. Jajbrzykowskiego. Jak się dowiadujemy, J. E. arc. Jajbrzykowskiego bawący od dłuższego czasu na wizytacji poszczególnych parafii archidiecezji wileńskiej, w pierwszej połowie czerwca powraca do Wilna.

OSOBISTE.

— Jubileusz prof. dr. Stanisława Władczyki. W dniu wczorajszym, ściśle gro- no uczniów i przyjaciół podejmowało prof. dr. Stanisława Władczyko obiadem w Georges'a, łącząc obchód dnia imienin prof. Władczyki z 25 - leciem jego pracy naukowej i lekarskiej.

Redakcja „Kurjera Wileńskiego” składa na tem miejscu swe serdeczne życzenia dostojnemu jubilatowi, jako najbardziej zasłużonemu organizatorowi Uniwersytetu Wileńskiego, cenionemu profesorowi i działaczowi na niwie społecznej.

URZĘDOWA

— O czystości osiedli i dróg wiejskich. W dniu 9 maja w Urzędzie Wojewódzkim odbędzie się konferencja w sprawie utrzymania w porządku i czystości osiedli i dróg wiejskich. W konferencji wezmą udział przedstawiciele zainteresowanych fachowych wydziałów.

MIEJSKA.

— Barbarzyństwo czy karygodne niedbalstwo. Rok ruznie na wiosnę, Magistrat m. Wilna zmusza nas do zaatakowania go w obronie drzew, które nigdy nie cieszyły się specjalną jego opieką i są niszczone w sposób jak najbardziej barbarzyński.

Oto jeszcze jeden przykład magistrackiej „opieki” nad drzewostanem m. Wilna. Między kościołem Bernardyńskim, a mostem przez Wilenkę łączącym Zarzecze z m. Wilnem, rosta piękna kępka kasztanów, upiększających śliczny zakątek brzegu Wilenki i wejścia do ogrodu Bernardyńskiego koło miejskiej stacji wodociągowej.

Piszemy rosy, gdyż w dniu wczorajszym z niewiadomego rozkazu ścięto 20 kasztanów, pozostawiając pusty plac i 2 aleje równoległe do ulicy św. Anny i kościoła Bernardyńskiego. Na zapytanie nasze, skierowane do jednego z „kierujących” pracami, otrzymaliśmy odpowiedź, iż ścina się te drzewa, dlatego, że... kasztany są chore na „kork”. Oczywiście kłamstwo, gdyż choroba ta kasztanów się nie ima — a więc mamy do czynienia z no-

wem barbarzyństwem, które dzieje się na rozkaz z góry. — Ale czy?

Wspójmy, by to mógł być rozkaz kogoś z pośród prawdziwych ojców naszego miasta i przypuszczamy, iż rozkaz wycięcia ślicznych, nikomu nie zawadających kasztanów — wyszedł od nieorjentującego się pomniejszego urzędnika miejskiego.

Trudno sobie wyobrazić, by w wojewódzkim mieście, posiadającym wydział kultury i sztuki Tow. Ochrony Przyrody i tyle poważnych i cenionych ludzi, dbających o piękno naszego Wilna, — mogły się podobne dzieła barbarzyństwa.

A może wycięto te kasztany na... opał, dla bezrobotnych, czy urzędników miejskich?

Naprawdę, przy takiej dewastacyjnej gospodarce (Trynopol, Zakret i t. d.) — naszego Magistratu i ludzi „odpowiedzialnych” — wszystkiego się można spodziewać.

Oburzeni tem nowem barbarzyństwem apelujemy do wszystkich powołanych do pieczy nad pięknem miasta, przyrodą i t. d., by sprawę tą wyjaśnili, by stwierdzili kto wydał ten rozkaz i jaki miał w tem cel.

— Sprawa zatrudnienia przez miasto bezrobotnych. W dniu wczorajszym przybył do Magistratu p. wojewoda Wł. Raczkiewicz i odbył z p. o. wice-prezydentem miasta p. Czyżem blisko godzinną konferencję, informując się o zakresie prowadzonych przez miasto robót inwestycyjnych. Na konferencji tej poruszona była również sprawa dalszego zatrudnienia bezrobotnych i potrzebnych na ten cel kredytów.

— Posiedzenie Miejskiej Komisji Ogrodowej. Dziś w lokalu Magistratu odbędzie się posiedzenie miejskiej Komisji Ogrodowej. Na porządku dziennym sprawa uporządkowania parków i placów miejskich.

— W sprawie budowy piekarni mechanicznej i młynu. Sprawa budowy w Wilnie piekarni mechanicznej i młynu ostatnio weszła już w przedwstępne stadium realizacji. Jak wiadomo omawiana piekarnia mechaniczna obsługiwać będzie potrzeby wojska i miasta. To też pomiędzy przedstawicielami samorządu wileńskiego i wojskowych toczyły się od dłuższego już czasu pertraktacje w sprawie wypieku chleba. Onegdaj doprowadzili one do konkretnego wyniku — przyczem zostało ustalone, iż miasto, przyjmując na siebie przemiętał maki i wypiek chleba zarówno dla potrzeb wojska, jak i miasta.

— Delegacja Związku Właścicieli Nieruchomości w Magistracie. W dniu wczorajszym p. o. prezydent miasta p. Czyż, odwiedził delegację Związku Właścicieli Nieruchomości. Delegacja zwróciła się z prośbą poczynienia starań w kierunku wyjednania kredytów w formie pożyczki na skanalizowanie posesyji poszczególnych właścicieli domów. P. wice-prezydent Czyż obiecał interwenjować w tej sprawie w Ministerstwie Skarbu.

— Zbiórowe skanalizowanie domów. Celem podniesienia stanu sanitarnego miasta, w r. b. projektuje się przeprowadzenie kanalizacji do przeszło 2000 domów. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o odprowadzenie ścieków z posiadłości do przeprowadzonych już na niektórych ulicach rur kanalizacyjnych. Dotychczas bowiem ścieki te odprowadzane były do rynsztoków, to też stan sanitarny niektórych ulic pozostawał wiele do życzenia.

Roboty nad skanalizowaniem domów już się rozpoczęły i o ile tempo ich nie zmniejszy się, projekt skanalizowania w r. b. 2000 domów będzie zrealizowany.

— Rozwój wychowania fizycznego wśród pracowników miejskiej straży ogólnowej. Ostatnio kierownictwo miejskiej straży ogólnowej zwróciło szczególną uwagę na wychowanie fizyczne wśród niższych funkcjonariuszy miejskiej straży ogólnowej. W związku z powyższym wśród pracowników straży ogólnowej zorganizowanych zostanie cały szereg sekcji sportowych

